

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 maja 2018 roku wydanym w sprawie z powództwa J. Z. przeciwko A. S. i P. S. o zapłatę kwoty 54.029,13 złotych, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanej A. S. na rzecz powódki J. Z. kwotę 45.784,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu stronom.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka J. Z. i pozwana A. S. są siostrami, pozwany P. S. jest natomiast mężem A. S..

W dniu 17 sierpnia 2012 roku zmarła Z. R. (1) będąca matką powódki i pozwanej. W chwili śmierci zmarłej przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...).

Po powzięciu informacji o zgonie członka spółdzielni, Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł., w zasobach której znajdował się przedmiotowy lokal, poinformowała A. S., że z datą śmierci ustalo członkostwo, a spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu wygasło, ponadto pouczyła pozwaną, że przysługuje jej prawo złożenia wniosku o przyjęcie w poczet członków Spółdzielni i zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. Spółdzielnia wskazała również, że na dzień 31 sierpnia 2012 roku zadłużenie lokalu wynosiło 18.403,97 zł. Spółdzielnia zwróciła się wyłącznie do pozwanej, nie miała bowiem żadnych informacji, że z wnioskiem o ustanowienie prawa do lokalu może także wystąpił powódka.

W dniu 1 października 2012 roku notariusz A. G. sporządził akt poświadczenia dziedziczenia, z treści którego wynika, że spadek po Z. R. (1) na podstawie ustawy nabyły A. S. i J. Z., po 1/2 części każda z nich.

Po śmierci matki, powódka z pozwaną ustaliły ustnie, że prawo do lokalu zostanie spieniężone, a środki uzyskane z tego tytułu, po spłacie długów spadkowych, zostaną podzielone po połowie. Sprawami związanymi z lokalem miała się zająć pozwana, której mąż nawiązał współpracę z biurem (...), któremu zgłosił chęć zamiany mieszkań. Jednocześnie, wobec faktu, iż spółdzielcze prawo lokatorskie może należeć wyłącznie do jednej osoby albo do małżonków, powódka w dniu 10 października 2012 roku udała się do Spółdzielni, gdzie złożyła pisemne oświadczenie o rezygnacji z ubiegania się o lokal po matce, w treści którego zobowiązała się ponadto do przekazania wkładu mieszkaniowego w formie umowy darowizny na rzecz pozwanej. Zobowiązanie, o którym mowa, nie oznaczało jednak, że powódka zrzekała się przysługującego jej spadku po matce. Miało ono wyłącznie na celu umożliwienie pozwanej realizacji poczynionych między siostrami ustaleń, że to pozwana spienięży wkład poprzez dokonanie zamiany mieszkania - gdyby A. S. nie została członkiem Spółdzielni i nie dysponowała całością wkładu, do zamiany mieszkań nie mogłoby skutecznie dojść. Siostry dwukrotnie sporządziły pisemną umowę darowizny, mającą stanowić potwierdzenie ich ustnych uzgodnień, i podjęły próbę jej złożenia w Urzędzie Skarbowym, za każdym razem jednak urzędnik dopatrywał się braków, które należało poprawić.

Ostatecznie pisemna umowa darowizny została sporządzona w dniu 4 grudnia 2012 roku. W jej treści darczyńca J. Z. przekazywała obdarowanej A. S. 1/2 części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), zaś obdarowana oświadczyła, że darowiznę, której wartość oznaczono na kwotę 65.000 zł, przyjmuje. Z umową w tej postaci do domu powódki przyjechał pod jej nieobecność pozwany. Pod umową podpis złożyła córka powódki S. Z., która nie uzgadniała swojego działania z matką. Następnie umowa została z powrotem przekazana pozwanemu, który wraz z żoną zawiózł ją do Urzędu Skarbowego, gdzie w końcu została przyjęta.

Po przedłożeniu umowy darowizny w Spółdzielni, w dniu 19 grudnia 2012 roku doszło do zawarcia pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową (...) a pozwaną A. S. umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu

mieszkalnego nr (...) położonego w Ł., przy ul. (...), którego wkład mieszkaniowy został ustalony na poziomie wartości rynkowej. W treści umowy pozwana oświadczyła, że przejmuje wszystkie prawa i zobowiązania po byłym członku Z. R. (1). Jednocześnie pozwana podpisała deklarację przystąpienia do Spółdzielni.

W związku z faktem, że w tym czasie do współpracującego z pozwanymi biura nieruchomości zgłosiła się osoba zainteresowana zamianą mieszkań, przedsięwzięto również działania zmierzające do finalizacji zamiany. Jeszcze w grudniu 2012 roku pozwana spłaciła zadłużenie przedmiotowego lokalu wynoszące 18.496,60 zł, a w dniu 3 stycznia 2013 roku zainteresowany zamianą K. M. oraz pozwana A. S. złożyli do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wniosek o zamianę mieszkań, w wyniku której pozwanej miał przypaść lokal mieszkalny przy nr (...) przy ul. (...) w Ł. o powierzchni użytkowej 24,95 m². Na wypadek uwzględnienia wniosku pozwana złożyła oświadczenie o rezygnacji z członkostwa w Spółdzielni oraz wniosła o wypłatę wkładu mieszkaniowego.

W dniu 7 stycznia 2013 roku rzeczoznawca majątkowy sporządził operat szacunkowy z wyceny lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul (...) w Ł., w treści którego wartość rynkową lokalu ustalono na kwotę 111.800 zł.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) wyraziła zgodę na zamianę mieszkań, w wyniku czego w dniu 15 stycznia 2013 roku K. M. wpłacił na rachunek Spółdzielni kwotę 111.794,48 zł (wartość rynkowa lokalu pomniejszona o kwotę, o jaką został umorzony niespłacony kredyt – 5,52 zł), a w dniu 16 stycznia 2013 roku zawarł ze Spółdzielnią umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu. Następnie kwota 111.794,48 zł została przekazana na rachunek bankowy pozwanej.

Powódka J. Z. nie brała udziału w czynnościach związanych z zamianą mieszkań, nie została również poinformowana, że lokal został zamieniony, a pozwana otrzymała równowartość wkładu mieszkaniowego. Informację w tym zakresie powódka powzięła dopiero w lutym 2013 roku. Wówczas udała się do przedmiotowego mieszkania, gdzie w rozmowie z K. M. ustaliła uiszczoną przez niego wartość wkładu oraz nazwę biura, które pośredniczyło w zamianie. Po wizycie w biurze nieruchomości powódka pojechała do mieszkania siostry i w rozmowie z nią zażądała połowy kwoty, jaką ta otrzymała w wyniku zamiany mieszkań. Pozwana odpowiedziała, że z pieniędzy tych w pierwszej kolejności muszą zostać pokryte długi po matce. Z uwagi na fakt, że w ocenie siostry J. Z. skupiała swoją uwagę wyłącznie na należnych jej środkach pieniężnych, nie interesując się długami spadkowymi, pozwana uznała, że nie podzieli się pieniędzmi z powódką.

Po tej rozmowie, w dniu 12 marca 2013 roku, powódka złożyła na I Komisariacie Policji w Ł. zawiadomienie o popełnieniu przez pozwaną przestępstwa przywłaszczenia kwoty pieniężnej w wysokości 46.000 zł. W wyniku zainicjowanego przez powódkę postępowania karnego, ostatecznie zarzuty zostały postawione wyłącznie jej córce S. Z., wobec której Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi wyrokiem z dnia 17 czerwca 2014 roku warunkowo umorzył postępowanie karne o czyn z art. 270 § 1a i § 2 k.k., polegający na podrobieniu w dniu 4 grudnia 2012 roku, w celu użycia za autentyczny, podpisu J. Z. na umowie darowizny.

W dacie śmierci Z. R. (1), poza zadłużeniem w Spółdzielni Mieszkaniowej, posiadała również zadłużenie:

- w Banku (...), które na dzień 22 sierpnia 2013 roku wynosiło: 25.204,17 zł i 8.051,72 zł, z tytułu umów kredytu o nr „(...)136” i „(...) 124”, a z tytułu kredytu o nr „(...)050” wynosiło na dzień 5 sierpnia 2013 roku – 937,10 zł;

- w (...) Agricole Bank (...) – w nieustalonej wysokości;

- w (...) Banku Spółdzielczym, które na dzień 2 marca 2017 roku wynosiło 12.281,82 zł.

Na poczet zadłużenia w Banku (...) pozwana dokonała w okresie od dnia 16 lipca 2014 roku do dnia 16 grudnia 2014 roku dziesięciu wpłat w łącznej kwocie 360 zł, natomiast na poczet zadłużenia w (...) Banku Spółdzielczym, dokonała trzech wpłat w marcu, kwietniu i maja 2016 roku, w łącznej wysokości 1.368,85 zł. Pozostałą część z otrzymanej z tytułu wypłaty równowartości wkładu mieszkaniowego kwoty pieniężnej A. S. przeznaczyła na remont mieszkania, a „reszta pieniędzy poszła po prostu na życie”.

Do dnia wyrokowania pozwana nie zapłaciła powódce kwoty dochodzonej przedmiotowym powództwem.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo w stosunku do pozwanej A. S. było zasadne w przeważającej części, natomiast w stosunku do pozwanego P. S. nie było zasadne i podlegało oddaleniu w całości.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości, że Z. R. (1) przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł., który znajdował się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...). Po śmierci Z. R. (1) spadek po niej, w tym wkład mieszkaniowy związany z lokalem, o którym mowa wyżej, nabyły po 1/2 części J. Z. i A. S.. Strony były również zgodne co do tego, że siostry ustnie ustaliły, iż wkład ten zostanie spieniężony, a pozyskane w ten sposób środki podzielone po połowie, z tym zastrzeżeniem, że ich część miała zostać przeznaczona na pokrycie długów spadkowych. Spieniężenia wkładów podjęła się pozwana, która za pośrednictwem biura nieruchomości miała dokonać zamiany lokalu po matce na inny, w efekcie czego Spółdzielnia dokonałaby na jej rzecz zwrotu wkładu. Realizacja powyższego zamiaru wymagała jednak podjęcia szeregu czynności, obowiązujące przepisy prawa stanowią bowiem, że spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego może należeć do jednej osoby albo do małżonków (art. 9 ust. 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 roku o spółdzielniach mieszkaniowych). A. S. nie tylko musiała wstąpić w poczet członków Spółdzielni, ale także otrzymać od powódki przynależną jej z tytułu spadku część wkładu mieszkaniowego, tylko wówczas bowiem mogłaby zawrzeć ze Spółdzielnią umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, a następnie wystąpić o zamianę mieszkań. Znamienne są tutaj depozycje pozwanego, który wskazał „ja zawiozłem żonę z siostrą do Spółdzielni Mieszkaniowej i jak pani Z. z żoną ustaliły tam wszystko to wyszły z pokoju i pani ze spółdzielni kazała im ustalić, która z nich będzie najemcą tego mieszkania”, a także „z tego co wiem to o darowiznę wkładu mieszkaniowego poprosiła obie siostry spółdzielnia mieszkaniowa”. Dlatego też siostry postanowiły, że powódka złoży w Spółdzielni oświadczenie o rezygnacji z ubiegania się o przyznanie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, po czym w drodze darowizny przeniesie na pozwaną 1/2 wkładu mieszkaniowego, z zastrzeżeniem, że poprzez uczynioną darowiznę nie zrzeka się równowartości tegoż wkładu. Wprawdzie na gruncie przedmiotowego procesu powódka zdawała się stać na stanowisku, iż nie wyrażała zgody na zawarcie umowy darowizny (kwestia związana ze złożeniem przez powódkę oświadczenia o rezygnacji z prawa do lokalu nie była między stronami sporna), to jednak w ocenie Sądu Rejonowego stanowisko to nie wytrzymuje konfrontacji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Już bowiem w oświadczeniu, o którym mowa, złożonym w dniu 10 października 2012 roku na ręce pracownika Spółdzielni, J. Z. dała jednoznaczny wyraz temu, że zobowiązuje się przekazać należny jej wkład mieszkaniowy związany z przedmiotowym lokalem umową darowizny rejestrowaną w urzędzie skarbowym na rzecz A. S.. Powódka przyznawała również, że to pozwana miała się zająć spieniężeniem wkładu, co mogło nastąpić wyłącznie w jeden sposób, tj. poprzez zamianę mieszkań. Oczywistym jest zatem wniosek, że powódka musiała zbyć na rzecz siostry swoją część wkładu mieszkaniowego, zaś najkorzystniejszym sposobem na uczynienie tego, była darowizna. Wskazać wreszcie należy, że pozwani zgodnie wyjaśniali, że dwukrotnie została sporządzona pisemna umowa darowizny, która była przez powódkę sygnowana własnoręcznym podpisem, jednak za każdym razem zawierała ona braki uniemożliwiające jej przyjęcie przez pracownika urzędu skarbowego. Na powyższe wskazywała również świadek Z. S.. Jednocześnie, w świetle przedstawionych przez strony twierdzeń Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości odnośnie tego, że powódka, pomimo niepodpisania umowy darowizny, zawarła tę umowę z pozwaną, przy czym strony tej umowy poczyniły zastrzeżenia odnośnie wzajemnych rozliczeń. Jeszcze raz zwrócić należy uwagę na zamiary, jakie towarzyszyły obu siostram. Chciały one spieniężyć wkład mieszkaniowy i dokonać podziału otrzymanych w ten sposób środków, co jak wyjaśniono wyżej, mogło nastąpić wyłącznie w jednym przypadku. Uwadze nie może przy tym ująć, że w toku postępowania karnego prowadzonego w sprawie VII K 88/14, J. Z. zeznawała, iż pod koniec grudnia 2012 roku była informowana przez siostrę o finalizowaniu umowy z zamianą mieszkania, co potwierdza wysnutą wyżej tezę, iż doszło do przekazania przez powódkę na rzecz pozwanej 1/2 wkładu mieszkaniowego.

Powyższe, zdaniem Sądu Rejonowego, implikuje konstatację, iż pisemna umowa darowizny miała charakter wyłącznie techniczny, w tym znaczeniu, że została sporządzona na potrzeby kwestii podatkowych oraz celem przedłożenia w Spółdzielni, i tak naprawdę stanowiła ona potwierdzenie umowy ustnej, której jednak treść nie odpowiadała

jej definicji ustawowej. Skoro tak, to okoliczność, że ostatecznie sporządzona pisemna umowa darowizny nie została podpisana przez powódkę, nie ma istotnego znaczenia. Sama ta okoliczność nie oznacza jednak, iż powódka rezygnowała z przypadającej jej części spadku po matce. Ponownie przywołać należy zamiary, jakie towarzyszyły powódce i pozwanej. Pomimo darowania części wkładu mieszkaniowego pozwanej, zarówno A. S., jak i J. Z. nie miały wątpliwości odnośnie tego, iż po zamianie mieszkań pozwana zobowiązała się zwrócić równowartość 1/2 wkładu siostrze. Doskonale ilustrują to depozycje pozwanej, która wprost przyznała „Była umowa z panią Z., że podzielimy się tymi pieniędzmi, że podzielimy się pół na pół. Taka umowa była przed podpisaniem aktu darowizny wkładu”. Powyższe ustalenia pośrednio przyznał również pozwany, wskazał on bowiem „Żona nie podzieliła się z siostrą tymi pieniędzmi, bo jej siostra nie chciała spłacać długów po matce”. Nie może budzić wątpliwości, że gdyby pozwani wychodzili z założenia, że darowizna części wkładu miała spełniać realne cele takiej umowy, a więc pozwana miałaby na jej mocy otrzymać część wkładu bez wypłacania na rzecz darczyńcy jakiegokolwiek jego ekwiwalentu, to pozwany nie powoływałby się na postawę powódki względem długów spadkowych, a na sam skutek umowy darowizny. Tak jednak nie było, pozwani zgodnie bowiem wiązali niewypłacenie powódce należnej jej części środków z nastawieniem J. Z. względem długów pozostawionych przez matkę. Za zasadny uznać należy zatem wniosek, że umowa darowizny miała odnieść „realny” skutek względem Spółdzielni Mieszkaniowej, Urzędu Skarbowego oraz biura nieruchomości, a jednocześnie była „fikcyjna” w tym znaczeniu, że darczyńca z obdarowanym umówili się, że po przeniesieniu 1/2 wkładu mieszkaniowego i jego spieniężeniu przez obdarowanego, darczyńcy zostanie zwrócona równowartość tego wkładu. Innymi słowy, celem omawianej umowy było wyłącznie umożliwienie pozwanej dokonanie zamiany mieszkań i otrzymania równowartości wkładu mieszkaniowego, nie zaś realne przysporzenie pozwanej. Sąd Rejonowy nie miał również wątpliwości co do tego, że zarówno część wkładu dziedziczona przez pozwaną, jak również pozostała część, którą „otrzymała” w drodze darowizny, weszły do jej majątku osobistego. Implikacją powyższego musi być zatem uznanie, że także po zamianie lokali mieszkalnych i otrzymaniu równowartości wkładu mieszkaniowego, pozyskana przez pozwaną kwota weszła do jej majątku osobistego. Okoliczność, że połowa tej kwoty winna podlegać zwrotowi na rzecz powódki ma przy tym irrelevantny charakter, zwłaszcza jeśli uwzględni się okoliczność, że siostry ustalały wzajemne rozliczenia finansowe wyłącznie między sobą, bez udziału pozwanego. P. S., jako osoba, na rzecz której nie dokonano żadnego przysporzenia majątkowego, nie może zatem odpowiadać solidarnie wraz z pozwaną za zwrot środków stanowiących równowartość połowy wkładu mieszkaniowego. Wprawdzie pozwana wyjaśniła, że przeznaczyła całość otrzymanych środków na remont mieszkania oraz „na życie”, co może sugerować, iż pozwany w jakimś stopniu korzystał jednak z tych środków, to jednocześnie nie budzi wątpliwości, że fakt ten winien zostać wykazany ponad wszelką wątpliwość przez powódkę (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), jeśli z jego zaistnienia chciała wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne. Powinności tej powódka jednak nie sprostała, pozwany zaś konsekwentnie podnosił, że nie otrzymał żadnych pieniędzy, ani nimi nie dysponował. Wobec niewykazania przez powódkę spełnienia przesłanek z art. 366 k.c., jak również z art. 407 k.c. (oczywiste pozostaje, że nawet gdyby przyjąć, iż pozwana rozporządziła uzyskaną korzyścią majątkową na rzecz pozwanego bezpłatnie, to wartość tej korzyści musiałaby zostać wykazana) oraz z art. 441 § 1 k.c. w zw. z art. 422 k.c., powództwo w stosunku do pozwanego musiało podlegać oddaleniu, wobec niewykazania jego legitymacji procesowej biernej.

W stosunku do pozwanej zaś, w świetle poczynionych wyżej rozważań, należało przyjąć, iż została ona bezpodstawnie wzbogacona. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że wprawdzie powódka dokonała darowizny na rzecz pozwanej, to jednak darowizna ta była częściowo „fikcyjna”, albowiem pozwana, co sama przyznała i co potwierdził również pozwany, zobowiązała się do przekazania siostrze, po dokonaniu zamiany mieszkań, równowartości wkładu mieszkaniowego przypadającej na nią z tytułu nabytego po ich matce spadku. Jednocześnie w sprawie niesporne było, że powinności tej pozwana nie dochowała, uznając, że skoro powódka nie interesuje się długami po matce, to środki pieniężne jej się nie należą. W konsekwencji Sąd przyjął, iż A. S. otrzymała korzyść majątkową bez podstawy prawnej, powódka nie zrzekła się bowiem/nie przeniosła na pozwaną równowartości 1/2 wkładu mieszkaniowego i oczekiwała, że zostanie ona jej wydana, o czym zresztą była przez pozwaną zapewniana, w taki bowiem sposób należy postrzegać dokonane przez powódkę i pozwaną ustalenia, że podzielią się pieniędzmi pół na pół. Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, czy powódka faktycznie oświadczyła, że długi, o których mowa, jej nie interesują, nawet wówczas bowiem pozwana nie była uprawniona do zatrzymania należnych siostrze środków pieniężnych. Uwadze nie może przy tym uść, iż z jednej strony pozwana powoływała się na stosunek powódki do długów spadkowych i brak chęci ich spłaty, z

drugiej zaś, sama spłaciła te długi w niewielkiej części, przeznaczając otrzymane środki (już po odliczeniu zadłużenia w Spółdzielni Mieszkaniowej) na remont mieszkania oraz codzienne wydatki. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że A. S. spłaciła wyłącznie kwotę 360 zł z tytułu zadłużenia w Banku (...), przy wartości tego zadłużenia, liczonej na sierpień 2013 roku, przekraczającej 34.000 zł, kwotę 1.368,85 zł z tytułu zadłużenia w (...) Banku Spółdzielczym, wynoszącym na marzec 2017 roku ponad 12.000 zł, zaś z tytułu zadłużenia w (...) Agricole Bank (...), które pozwana oznaczyła na kwotę ok. 25.000 zł, nie dokonała żadnej wpłaty, w sytuacji, w której otrzymana przez nią z tytułu zwrotu wkładu mieszkaniowego kwota 111.794,48 zł nawet po spłacie zadłużenia w Spółdzielni Mieszkaniowej (18.496,60 zł) z nawiązką pokryłaby całość zadłużenia zmarłej Z. R. (1) w instytucjach bankowych. Wyraźnego zaznaczenia wymaga w tym miejscu, że pozwana twierdząc, iż spłacała zadłużenie po matce winna dokładnie wykazać wysokość uiszczanych przez siebie wpłat, jeśli z tego faktu chciała wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne. Poza dowodami uiszczenia kwot 360 zł, 1.368,85 zł i 18.496,60 zł, pozwana nie zaoferowała jednak żadnych dowodów, które dawałyby podstawę do wniosku, iż spłaciła ona zadłużenie w większej części. Z oczywistych względów w kategoriach spłaty zadłużenia w większej części nie można postrzegać wpłat dokonanych na poczet zadłużenia w (...) Banku Spółdzielczym przez I. K., co do której zarówno pozwana, jak i powódka oświadczyły, iż nie wiedzą kim jest ta osoba i dlaczego wpłat tych dokonała.

Jak stanowi przepis art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.).

Wzbogacenie ma miejsce wtedy, gdy majątek tego, kto korzyść uzyskał, w chwili zamknięcia rozprawy jest większy niż byłby, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Nie zawsze oznacza to istnienie w majątku wzbogaconego korzyści w pierwotnej postaci. Można wyróżnić cztery sytuacje: nie ma już ani korzyści pierwotnie uzyskanej, ani wzbogacenia, jest i korzyść, i wzbogacenie, nie ma korzyści pierwotnie uzyskanej, ale jest wzbogacenie, jest korzyść pierwotnie uzyskana, ale nie ma wzbogacenia. Jeżeli istnieje wzbogacenie, wzbogacony obowiązany jest wydać korzyść albo jej surogaty, bądź wartość. Jeśli natomiast nie ma już wzbogacenia, zobowiązanie restytucyjne wygasa, mimo istnienia nadal przedmiotu, który bezpodstawnie wszedł do majątku wzbogaconego. Na tym polega cecha szczególna bezpodstawnego wzbogacenia. Jak podnosi się w doktrynie i judykaturze, nie można mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku, w szczególności w ten sposób, że zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, np. długu, podatku. W przypadku korzyści polegającej na zaoszczędzeniu wydatku, przyjmuje ona specyficzną postać, a mianowicie przejawia się tym, że nie doszło do zwiększenia się pasywów po stronie wzbogaconego. Tego rodzaju korzyść z istoty swej nie może odpaść – nie można jej zużyć ani utracić. W tym wypadku zatem, bez względu na zmiany w majątku tego, co taką korzyść uzyskał, pozostanie on, co do zasady, wzbogacony. Oczywiście pozostaje również, że wzbogacony jest także ten, kto ma surogaty (art. 406 k.c.). Wzbogacony jest nadal ten, kto za pieniądze stanowiące korzyść czy uzyskane w zamian korzyści albo w zamian za surogat (a zatem w wypadkach, gdy nie wchodzi w grę surogacja – por. art. 406 k.c.) nabył jakiś przedmiot mający określoną wartość majątkową. Odpadnięcie wzbogacenia następuje zatem wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia następuje tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Nie można zatem uznać, że nie jest już wzbogacony ten, w majątku którego, w wyniku dokonania wydatku, pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. Wydanie kwoty uzyskanej na bieżące potrzeby i na spłatę długów, nie stanowi o braku obowiązku zwrotu wydanej kwoty, gdyż osoba taka nadal jest wzbogacona tą kwotą, albowiem to, co wydatkowała na bieżące utrzymanie i spłatę długów musiałaby i tak wydać z innych środków. Niesporne jest przy tym, że ciężar dowodu zużycia lub utraty korzyści na zasadach

ogólnych (art. 6 k.c.) obciąża bezpodstawnie wzbogaconego, a zubożony jest wyłącznie obowiązany do wykazania, że osoba, która korzyść uzyskała powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy przypomnienia wymaga, że stosownie do twierdzeń pozwanej, wydatkowała ona uzyskaną korzyść majątkową na remont mieszkania oraz „po prostu na życie”. Co istotne, pozwana nie dążyła przy tym do wykazania, jaka część poniesionych przez nią wydatków była finansowana z należnych jej środków (równowartości wkładu, który był jej należny z tytułu spadku po matce), a jaka część, ze środków należnych powódce. Odnośnie pierwszej grupy wydatków (tj. na remont), można by oczywiście wywodzić, że gdyby pozwana korzyści nie uzyskała, to nie przeprowadziłaby remontu, jednakże, po pierwsze nie zostało to przez pozwaną w żaden sposób wykazane, po drugie zaś nie może budzić wątpliwości, że poprzez wyremontowanie mieszkania zwiększyła się jego wartość, ergo na skutek wydatkowania uzyskanych korzyści na remont majątek pozwanej, rozumiany, jako wartość mieszkania, uległ zwiększeniu. W świetle poczynionych wyżej rozważań oczywiste pozostaje również, że jeśli przykładowo, te środki, które pozwana wydatkowała „na życie”, służyły pokryciu należności wynikających z rachunków za media, czynsz, a więc należności, które niezależnie od uzyskanej korzyści pozwana i tak musiałaby pokryć z własnego majątku, także wówczas po jej stronie istniałaby konieczność ich zwrotu. Wskazać wreszcie należy, że pozwana nie wykazała w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż w ogóle wyzbyła korzyść lub też zużyła ją. Zaoferowany przez pozwaną na tę okoliczność materiał dowodowy jest niezwykle skąpy i ogranicza się w zasadzie do przywoływanej już wypowiedzi, że pieniądze zostały przeznaczone na remont i na życie. Wypowiedź ta nie została jednak poparta żadnymi dowodami, w istocie nie tylko nie wiadomo bowiem, jakie były faktyczne koszty remontu, ani też, jakie inne wydatki i w jakiej wysokości zostały przez pozwaną sfinansowane, ale także jaka część tychże wydatków została pokryta z środków, którymi pozwana była uprawniona dysponować, a jaka środkami, które bezpodstawnie uzyskała.

W ocenie Sądu Rejonowego nawet jednak gdyby przyjąć, że pozwana zużyła uzyskaną korzyść majątkową w ten sposób, iż nie jest już wzbogacona, po jej stronie i tak istniałaby konieczność zwrotu, wobec spełnienia przesłanki, o której mowa w końcowej części przepisu art. 409 k.c. Jak zostało bowiem ustalone w niniejszej sprawie, A. S., wyzbywając się korzyści/zużywając ją, winna liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Jak wskazuje się w doktrynie, wzbogacony powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu nie tylko wtedy, gdy wie, że korzyść mu się nie należy, a zatem gdy zna wadliwość podstawy prawnej świadczenia, ale także wówczas, gdy wprawdzie jest przekonany, że korzyść mu się należy, jednak na podstawie okoliczności powinien wiedzieć, że jego wzbogacenie jest bezpodstawne, a także, gdy z okoliczności wynika, iż powinien wiedzieć, że jego wzbogacenie może być bezpodstawne. O czym była już mowa, ciężar dowodu w zakresie powyższej okoliczności obciąża ubożonego, a więc w omawianym przypadku powódkę, która powinności tej zdołała sprostać. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że wprawdzie powódka zawarła z pozwaną umowę, na mocy której darowała siostrze 1/2 wkładu mieszkaniowego, wcześniej zaś złożyła w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) oświadczenie o rezygnacji ze starania się o lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w Ł., to jednocześnie wszelkie podejmowane przez powódkę i pozwaną działania były nakierowane na osiągnięcie określonego rezultatu. Tym miała być zamiana przedmiotowego lokalu mieszkalnego na inny i pozyskanie środków stanowiących równowartość wkładu mieszkaniowego, które następnie siostry miały między siebie podzielić po połowie. Pozwani składając wyjaśnienia w niniejszej sprawie kilkakrotnie dawali wyraz temu, że nieprzekazanie powódce środków pieniężnych nie było skutkiem tego, iż zbyła ona w drodze darowizny 1/2 wkładu mieszkaniowego, a tego, że nie interesowały jej długi spadkowe po matce. Powyższe implikuje jednoznaczną konstatację, że gdyby powódka z innym nastawieniem podeszła do kwestii zadłużenia, które należało spłacić, otrzymałaby należne jej z tytułu spieniężenia wkładu mieszkaniowego środki. Tym samym nie do obrony jest koncepcja, w myśl której, pozwana wydatkowała pozyskane środki w dobrej wierze, pozostając w usprawiedliwionym przekonaniu, że nie jest zobowiązana do ich zwrotu na rzecz powódki. A. S. miała świadomość uzgodnień, jakie poczyniła z powódką, na które nadto sama powołała się w toku procesu, ergo doskonale zdawała sobie sprawę, iż połowa otrzymanych z tytułu zwrotu wkładu mieszkaniowego środków jest należna powódce. Powtórzenia wymaga, że sama umowa darowizny, z uwagi na te właśnie ustalenia poczynione między siostrami i cel, dla którego została zawarta, nie może stanowić wystarczającej przesłanki ekskulpującej pozwaną. Sąd Rejonowy nie ma bowiem wątpliwości odnośnie tego, że gdyby pozwana poinformowała powódkę jeszcze przed wizytą w Spółdzielni w październiku 2012 roku, że nie przekaze jej równowartości 1/2 wkładu mieszkaniowego, J. Z. nie

złożyłaby stosownego oświadczenia na rzecz Spółdzielni, ani też nie przeniosłaby, w sposób wyżej opisany, na rzecz siostry własności tegoż wkładu.

Jednocześnie Sąd Rejonowy przyjął, że wydatki, jakie z uzyskanych środków pozwana poczyniła na rzecz spłaty zobowiązań po matce w łącznej kwocie 20.225,45 zł, obniżają w części przypadającej na powódkę, należne jej z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia roszczenie. A. S. otrzymała kwotę 111.794,48 zł, a więc po jej obniżeniu o wartość spłaconych długów spadkowych, do podziału pozostawała kwota 91.569,03 zł. Połowa tej kwoty to 45.784,51 zł i zwrotu środków w tej właśnie wysokości powódka jest uprawniona domagać się od pozwanej. Roszczenie przewyższające tę kwotę nie zostało udowodnione i nie mogło zostać uwzględnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej A. S. na rzecz J. Z. kwotę 45.784,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Powyższy wyrok, w zakresie uwzględniającym powództwo oraz orzekającym o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanym zaskarżyła pozwana.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i zaniechanie dokonania wszechstronnej i dogłębnej analizy i oceny całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a tym samym naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i jednocześnie:

a) przyjęcie, że zobowiązanie do przekazania wkładu mieszkaniowego w formie umowy darowizny na rzecz pozwanej nie oznaczało, że powódka zrzekła się przysługującego jej spadku po matce i miało ono wyłącznie na celu umożliwienie pozwanej realizacji poczynionych pomiędzy siostrami ustaleń, że to pozwana spienięży wkład poprzez dokonanie zamiany mieszkania, podczas gdy powódka w rozmowach z pozwaną wprost wskazywała na to, iż nie chce mieć nic wspólnego ze spadkiem po matce i jej długami co wynika ze złożonych przez pozwaną oraz pozwanego P. S. zeznań;

b) przyjęcie, że przedstawione przez pozwaną stwierdzenie, że „była umowa z panią Z., że podzielimy się tymi pieniędzmi pół na pół. Taka umowa była przed podpisaniem aktu darowizny wkładu” ilustruje ustalenie pomiędzy siostrami, że po zamianie mieszkań pozwana zobowiązała się zwrócić równowartość 1/2 wkładu siostrze, podczas gdy umowa taka została zawarta, ale przed umową darowizny i tym samym z logicznego punktu widzenia utraciła swoje znaczenie w sytuacji zawarcia umowy darowizny na podstawie, której powódka zrzekła się wkładu i tym samym z ww. stwierdzenia nie wypływa wniosek, iż pomiędzy siostrami podział „pół na pół” był aktualny także po zawartej umowie darowizny;

c) przyjęcie, że pozwana A. S. została bezpodstawnie wzbogacona i otrzymała korzyść majątkową bez podstawy prawnej, podczas gdy pozwana wyzbyła się otrzymanej z zamiany mieszkań kwoty pieniężnej i zużywając ją nie miała świadomości obowiązku jej zwrotu, gdyż w jej świadomości siostra zrzekła się na jej rzecz wkładu mieszkaniowego bez konieczności jej spłaty czego wyrazem była zawarta umowa darowizny;

2) art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6) w zw. z § 2 ust. 1 oraz § 3 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i przyznanie kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu w stawce odpowiadającej kosztom reprezentacji jednego pozwanego i w konsekwencji brak rozstrzygnięcia o kosztach co do drugiego z pozwanych, w sytuacji gdy zachodziły podstawy do przyznania ww. kosztów za każdego z pozwanych z osobna.

W sytuacji zaś przyjęcia za zasadne ustalenia faktycznego, co do tego, iż powódka nie zrzekła się spadku po matce, a złożone przez nią zobowiązanie miało jedynie charakter techniczny Sąd I instancji przyjmując ww. założenie i dokonując rozstrzygnięcia w oparciu o takie ustalenie dopuścił się naruszenia:

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i dokonanie analizy zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego co miało swój przejaw tym, iż pomimo przyjęcia, że pozwana A. S. nabyła środki z zamiany lokali za zgodą powódki (vide oświadczenie złożone przez powódkę w Spółdzielni Mieszkaniowej, vide umowa darowizny miała jedynie charakter techniczny), to A. S. została uznana za bezpodstawnie wzbogaconą i w konsekwencji w pominięciu faktu, iż A. S. posiadała tytuł prawny do takiego działania, gdyż czynności te wykonywała jako spadkobierca po Z. R. (2), za zgodą drugiego spadkobiercy;

4) art. 202 w zw. z art. 201 § 1 k.p.c. w zw. z art. 684 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i nieuwzględnienie z urzędu niewłaściwego trybu postępowania i nieprzekazanie sprawy do trybu właściwego i w konsekwencji rozpoznanie sprawy w procesie, podczas gdy sprawa nadawała się do trybu nieprocesowego, gdyż winna zostać rozpoznana na podstawie przepisów o dziale spadku, nie zaś o bezpodstawnym wzbogaceniu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego mające istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, tj.:

1) art. 405 k.c. w zw. z art. 409 k.c. poprzez dokonanie błędnej subsumcji stanu faktycznego do ww. normy prawnej i przyjęcie, iż w przypadku A. S. zachodzą podstawy do uznania jej za bezpodstawnie wzbogaconą, podczas gdy po pierwsze A. S. działała w dobrej wierze i ze świadomością, iż powódka zrzekła się spadku i wkładu mieszkaniowego z rezygnacją ze wszelkich spłat, po drugie nawet w sytuacji gdyby przyjąć, iż powódka spadku się nie zrzekła a złożonym w Spółdzielni Mieszkaniowej oświadczeniem i zawartą umową darowizny jedynie upoważniła A. S. do działania w zakresie zamiany lokali i spieniężenia wkładu mieszkaniowego, to pozwana działała w ramach tytułu prawnego jakim było dziedziczenie ustawowe i za przyzwoleniem drugiego spadkobiercy, co w konsekwencji nie może zostać uznane za działanie bez tytułu prawnego a pozwana za bezpodstawnie wzbogaconą;

2) art. 1035 w zw. z art. 1036 w zw. z art. 1037 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż w niniejszym stanie faktycznym znajdują zastosowanie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, podczas gdy roszczenie powódki związane jest z dziedziczeniem i rozliczeniem pomiędzy spadkobiercami i tym samym winno być rozpoznawane na podstawie przepisów o dziale spadku.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w trybie postępowania nieprocesowego, ewentualnie o zmianę zaskarżanego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz przyznanie r. pr. E. B. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za obu pozwanych, tj. w łącznej kwocie 8.856 złotych;

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu, gdyż pomimo częściowo błędnego uzasadnienia zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r.

sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji, w pierwszej kolejności należy wskazać, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać skutecznie przedstawiony przez wykazanie, że Sąd I instancji popełnił błędy w ocenie dowodów, naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego; konieczne pozostaje przy tym jednocześnie wskazanie konkretnych dowodów, których zarzut taki dotyczy. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się także, że powyższa ocena musi być oparta na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności.

Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00). Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00 postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. sygn. akt IV CKN 970/00).

Powyższym wymogom skutecznego postawienia zarzutów naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżąca nie sprostała.

Co więcej powyższe zarzuty, tak jak sformułowała je skarżąca, nie odnoszą się w ogóle do prawa procesowego, w szczególności do art. 233 k.p.c..

Skarżąca bowiem zmierza do wykazania w drodze stawiania tegoż zarzutu, że Sąd Rejonowy wadliwie przyjął, iż powódka zrzekła się na rzecz pozwanej wkładu mieszkaniowego bez konieczności dokonywania spłaty. Tymczasem bezsporne są pomiędzy stronami okoliczności dotyczące działań podejmowanych przez strony w związku z rozdysponowaniem wkładem mieszkaniowym, w tym dokonywanych czynności prawnych i zawieranych umów. Spór

wskazany w tej grupie zarzutów apelacji dotyczy nie tego czy dany fakt zaistniał czy też nie, a oceny jakie skutki prawne dane fakty spowodowały. Ocena skutków prawnych wywołanych przez poszczególne działania stron stanowi zaś proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższe zarzuty co najwyżej odnoszą się i zawierają w innych zarzutach wskazanych przez apelującą, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Wbrew zarzutom apelacji brak było podstaw do przyjęcia, że niniejsza sprawa winna być rozpoznana jako sprawa o dział spadku, w postępowaniu nieprocesowym.

Bezspornym jest, że w skład spadku po Z. R. (1) wchodził wyłącznie wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł., który znajdował się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...).

Zgodnie z treścią art. 1037 § 1 k.c. dział spadku może nastąpić bądź na mocy umowy między wszystkimi spadkobiercami, bądź na mocy orzeczenia sądu na żądanie któregośkolwiek ze spadkobierców. Wymóg określonej formy dla umowy o dział spadku ustawodawca przewidział jedynie w sytuacji, gdy do spadku należy nieruchomości lub przedsiębiorstwo (art. 1037 § 2 i 3 k.c.).

Oznacza to tyle, że dokonanie działu spadku po Z. R. (1) nie wymagało zachowania żadnej szczególnej formy i mogło nastąpić nawet w formie umowy ustnej czy dorozumianej (art. 60 k.c.). Wymóg zachowania formy szczególnej nie wynika również z przepisów ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 245, ze zm.). Lokatorskie prawo do lokalu zgodnie z art. 9 § 3 ustawy jest prawem obligacyjnym, niezbywalnym i nie podlegającym egzekucji. Ustawa nie przewiduje ani do dokonania podziału majątku wspólnego obejmującego spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, ani do zrzeczenia się tego prawa a tym bardziej do cesji wkładu mieszkaniowego czy jego działu żadnej szczególnej formy.

Skoro zatem, po śmierci ich matki, powódka z pozwaną ustaliły ustnie, że prawo do lokalu zostanie spieniężone, a środki uzyskane z tego tytułu, po spłacie długów spadkowych, zostaną podzielone po połowie, to już to porozumienie stanowi prawnie skuteczną umowę o dział spadku po Z. R. (1), co najmniej w zakresie wchodzącego w skład tego spadku wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł., który znajdował się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...).

Przedmiotem więc niniejszego procesu nie jest dział spadku po Z. R. (1), gdyż ten został dokonany umownie wcześniej. W przedmiotowej sprawie powódka dochodzi zaś zasądzenia na swoją rzecz roszczenia wynikającego z powyższego umownego działu spadku i nie spełnionego dobrowolnie przez pozwaną. Jest więc oczywiste, że trybem właściwym dla dochodzenia takiego roszczenia jest tryb postępowania procesowego.

Czyni to bezzasadnym stawiane w apelacji zarzuty naruszenia przepisów art. 202 w zw. z art. 201 § 1 k.p.c. w zw. z art. 684 k.p.c. oraz art. 1035 w zw. z art. 1036 w zw. z art. 1037 § 1 k.c..

Przy tak zakreślonym stanie faktycznym, nie zachodzi konieczność odwoływania się dla uzasadnienia zasadności roszczenia powódki do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia.

Bezpodstawne wzbogacenie, przewidziane w art. 405 k.c., stanowi odrębne zdarzenie prawne, które obok czynności prawnych i czynów niedozwolonych jest samoistnym źródłem zobowiązania. W orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym, przeważa pogląd, że odpowiedzialność z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter subsydiarny, znajduje zastosowanie wówczas, gdy nie ma innej podstawy odpowiedzialności, w szczególności wynikającej z umowy. Na takie określenie rozumienia bezpodstawnego wzbogacenia wskazuje utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. uchwałę z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7 - 8, poz. 114; wyroki z dnia 2 sierpnia 2007 r., V CSK 152/07; z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09; z dnia 28 marca 2012 r., V CSK 157/11, niepublikowane). Znajduje ono potwierdzenie także w wypowiedziach przedstawicieli piśmiennictwa prawniczego.

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy roszczenie powódki znajduje oparcie w zawartej przez strony umowie o dział spadku.

Chybionym jest zarzut apelacji jakoby roszczenie powódki wygasło w sytuacji późniejszego zawarcia umowy darowizny, na podstawie której powódka zrzekła się wkładu mieszkaniowego.

Prawidłowo bowiem Sąd Rejonowy uznał, że umowa darowizny miała charakter wyłącznie techniczny, w tym znaczeniu, że została sporządzona na potrzeby kwestii podatkowych oraz celem przedłożenia w Spółdzielni, i tak naprawdę stanowiła ona potwierdzenie umowy ustnej (o dział spadku). Realizacja umowy o dział spadku wymagała podjęcia szeregu czynności, związanych z regulacją prawa stanowiącą, że spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego może należeć do jednej osoby albo do małżonków (art. 9 ust. 5 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych). Pozwana nie tylko musiała wstąpić w poczet członków Spółdzielni, ale także otrzymać od powódki przynależną jej z tytułu spadku część wkładu mieszkaniowego, tylko wówczas bowiem mogłaby zawrzeć ze Spółdzielnią umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, a następnie wystąpić o zamianę mieszkań. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń strony zgodnie powyższy scenariusz realizowały. Nie zaszła żadna okoliczność, która skutkować mogła zwolnieniem pozwanej z zobowiązania wynikającego z umowy o dział spadku. Zebrany w sprawie materiał dowodowy jasno wskazuje, że pozwana również traktowała dokonaną przez powódkę darowiznę, jako czynność w tym sensie pozorną, że konieczną jedynie dla zbycia lokalu i rozliczenia wkładu mieszkaniowego w sposób ustalony w umowie o dział spadku. Wbrew twierdzeniom apelacji sama pozwana nie traktowała umowy darowizny jako unicestwiającej skutek umowy o dział spadku i zwalniającej jej z obowiązku spełnienia ustalonej spłaty. Świadczy o tym wprost treść informacyjnych wyjaśnień złożonych przez pozwaną na rozprawie w dniu 1 lutego 2017 roku. Pozwana w ogóle nie wskazywała w nich na umowę darowizny, jako przyczynę nie wywiązania się z rozliczenia wkładu mieszkaniowego. Podała natomiast "nie podzieliliśmy się, bo powódka powiedziała, że żadnych długów płacić nie będzie". Świadczy to wprost, że przyczyną nie wywiązania się przez pozwaną z ustaleń umowy o dział spadku były nieporozumienia na tle spłaty długów spadkowych, a nie jej przeświadczenie o tym, że umowa darowizny miała charakter realny i spowodowała zwolnienie jej z zobowiązania.

Przy tak przyjętej podstawie odpowiedzialności pozwanej bez znaczenia pozostają kwestie związane z zużyciem korzyści uzyskanej przez pozwaną w wyniku nie rozliczenia się z powódką z tytułu wkładu mieszkaniowego, czy też oceną czy pozwana winna się liczyć z obowiązkiem zwrotu zatrzymanej kwoty, które były przedmiotem oceny przez Sąd Rejonowy w świetle przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Na marginesie należy jednak wskazać, że Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własną ocenę powyższych kwestii dokonaną przez Sąd Rejonowy, sprowadzającą się do przyjęcia, że pozwana nie wykazała zaistnienia przesłanek mogących ją zwolnić z obowiązku zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. Stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie zostało w sposób niezwykle szczegółowy i wyczerpujący uzasadnione, nie ma więc potrzeby jego ponownego przytoczenia.

Bezzasadny jest również zarzut błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy wysokości wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu reprezentującego pozwanych.

Powódka dochodziła swojego roszczenia od pozwanych solidarnie.

Według art. 366 k.c., odpowiedzialność solidarna dłużników polega na tym, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna. Wybór ten jest uprawnieniem wierzyciela (powoda). W wymiarze procesowym pozwanie kilku dłużników solidarnych rodzi postać współuczestnictwa zwanego materialnym (art. 72 § 1 pkt 1). Natomiast osoby pozwane w charakterze dłużników solidarnych są współuczestnikami materialnymi ze względu na łączącą się z solidarnością bierną wspólność obowiązków dłużników (post. SN z 6.6.2012 r., IV CZ 14/12, L.).

Zgodnie z zasadami w przedmiocie kosztów procesu, wygrywający współuczestnicy sporu przy współuczestnictwie materialnym, jeśli są zastąpieni przez tego samego adwokata lub radcę prawnego, otrzymują zwrot kosztów wynagrodzenia jednego adwokata (radcy prawnego) (por. post. SN z 11.5.1966 r., I CZ 36/66, L.). Także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 stycznia 2007r., w sprawie o sygn. akt III CZP 130/06, stwierdził, iż wygrywającym proces współuczestnikom, o których mowa w art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. Zatem wygrywającym proces współuczestnikom, reprezentowanym przez tego samego adwokata, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika, biorąc pod uwagę, zgodnie z art. 109 § 2 k.p.c., celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy, a w sytuacji reprezentowania strony przez zawodowego pełnomocnika, także niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (post. SN z 7.4.2011 r., IV CZ 142/10, L.). W wypadku współuczestnictwa materialnego wydając rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego na rzecz współuczestników materialnych zastępowanych przez tego samego adwokata należy zatem zasądzić jedynie kwotę, która odpowiada wysokości wynagrodzenia jednego pełnomocnika profesjonalnego, bez względu na ilość współuczestników biorących udział w sprawie, również w sytuacji, gdy chodzi o koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Brak jest bowiem podstaw do różnicowania wyżej opisanych zasad w zależności od tego, czy pełnomocnik pochodzi z wyboru, czy też z urzędu.

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważa, że nawet gdy mowa jest o współuczestnictwie formalnym, to sąd obowiązany jest uwzględniać nakład pracy poniesiony przez pełnomocnika, co wynika z treści art. 109 § 2 k.p.c., który stanowi, że Sąd orzekając o wysokości przyznanych stronie kosztów procesu bierze pod uwagę celowość poniesionych kosztów oraz niezbędność ich poniesienia z uwagi na charakter sprawy, a w wypadku stron reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika bierze się pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. W powyższej kwestii wypowiedział się ostatnio szeroko Sąd Najwyższy w uchwałach z dnia 10.07.2015r., III CZP 29/15 i 8.10. 2015r., III CZP 58/15 (publ. Biuletyn SN rok 2015, Nr7).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

Wysokość wynagrodzeń pełnomocników stron za pomoc prawną udzieloną z urzędu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy ustalił:

- co do pełnomocnika powódki w oparciu o przepisy na podstawie § 2 w związku z § 8 pkt 5 i § 16 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714);

- co do pełnomocnika pozwanej w oparciu o przepisy na podstawie § 2 w związku z § 8 pkt 5 i § 16 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1715).

Obie powyższe kwoty powiększono o stawkę podatku VAT.